PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, czwartek 31 maja 1928 r. | Nr. 24 (123)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

English Review z maja zamieszcza art. Melville'a, o Polsce, Niemczech i korytarzu. Jest on odpowiedzią na b. nieprzychylny dla Polski art. „Dantiscus'a" w tej samej kwestji, który ukazał się w kwietniowym zeszycie „English Review" z kwietnia (referowany w Biuletynie). Na wstępie autor pisze, że niesłuszny jest argument wysuwany przez sympatyków Niemiec, iż istnienie korytarza jest anomalją i czemś fantastycznem, co wcześniej czy później musi doprowadzić do tarć lub nawet wojny, a więc należy go znieść. Zniesienie korytarza polskiego oznaczałoby tylko zamianę go na niemiecki. Staje się więc jasne, że usunięcie jednego „zła" pociągnęłoby za sobą stworzenie innego — większego jeszcze. Polska zostałaby w ten sposób odcięta od morza przez korytarz niemiecki, podczas, gdy Niemcy — bez względu na to, czy istnieje polski korytarz, czy też nie — mają dostęp do morza. W dalszym ciągu autor przechodzi do rozpatrzenia polskich i niemieckich roszczeń historycznych i etnograficznych do korytarza, zaznaczając, że ostatnio słyszało się dużo więcej o niemieckim punkcie widzenia, niż o polskim. Autor zwalcza argumenty „Dantiscus'a". Nie jest prawdą twierdzenie, jakoby Polska uzasadniała swe prawa do korytarza głównie względami historycznemi. Zsumowanie przez „Dantiscus'a" niemieckiej ludności Wolnego Miasta Gdańska z niemiecką ludnością korytarza jest z jego strony coup de force. Takie postawienie sprawy wprowadza w błąd i jest fałszywe. Gdańsk jest oddzielną jednostką polityczną, i ludność jego nie może być włączona do ogólnej ilości ludności korytarza. Insynuacje „Dantiscus'a" jakoby Polska nie wyrzekła się swych pretensji do Gdańska są bezpodstawne. Roszczenia takie nigdy nie istniały, nawet w okresie istnienia dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Autor w następ. sposób streszcza swe wywody: 1-o na podstawie słuszności jak i realizmu politycznego istnienie korytarza polskiego jest uzasadnione, 2-o korzyści ekonomiczne, wypływające z obecnego stanu rzeczy dla Gdańska są dowiedzione, 3-o etnograficzne dane przemawiają za Polską, 4-o historyczne pretensje Polski są bardziej uzasadnione od pretensji niemieckich. Autor pisze, że nie odrzuca wszystkich argumentów i pretensji niemieckich. Warunki tranzytu i wykreślenie granic w stosunku do własności prywatnych nie są idealne, jednakże polepszają się one drogą wspólnego porozumienia oraz przez nacisk życia ekonomicznego. Prowadzenie jednostronnej gwałtownej propagandy rewizjonistycznej może tylko odwlec postęp w kierunku zniesienia niesprawiedliwości i anomalji. Nietykalność traktatów pokojowych musi być punktem wyjścia dla doprowadzenia do jakichś ulepszeń. Szczegóły Traktatu pokojowego pozostawiają wiele do życzenia, lecz ogólna struktura oparta jest na zdrowej podstawie. Gwałtowna próba obalenia rezultatów zwycięstwa sprzymierzonych wywołałaby nową wojnę.

The Observer 27.V. Kor. z Berlina, omawiając wyniki wyborów przypuszcza, że Niemcy i Polska dojdą obecnie do potrzebnego od dawna pokojowego porozumienia w zakresie ich stosunków handlowych. Autor pisze m. inn., że poprzednie znaczne trudności Stresemanna wynikały przedewszystkiem ze stanowiska nacjonalistów wobec Polski.

Danziger Allg. Ztg. 28.V atakuje w art. wst. Polskę i występuje przeciwko obecnej granicy polsko - niemieckiej. Autor uważa, że między Polską a Niemcami najważniejszy punkt sporny przedstawia sprawa gdańskiego korytarza i G. Śląska i zaznacza przytem, że korytarz jest przeszkodą do wypełnienia planu Dawesa. Wkońcu oskarża Polskę, jakoby pożyczkę uzyskaną w roku ub. w Ameryce obróciła na cele wojskowe.

POLSKA A LITWA.

The Times 28.V. Kor. z W-wy pisze, że rokowania między Polską i Litwą przebyły nową nieobiecującą fazę. Po bezowocnych dyskusjach komisyj w Kownie istniała jeszcze słaba nadzieja na to, że komisja warszawska i berlińska będą mogły dojść do definitywnego wyniku. Komisja berlińska przed odroczeniem swych prac do końca czerwca zainicjowała konwencję ruchu lokalnego, jednakże warunki, postawione w pierwotnym polskim projekcie, zostały tak okrojone, że zostało tylko sankcjonowane porozumienie, które poprzednio było już w mocy. Komisja warszawska nie była zdolna dojść do żadnego porozumienia. W dalszym ciągu autor pisze, że uroczyste proklamowanie Wilna stolicą Litwy w konstytucji litewskiej zostało potraktowane przez prasę polską jako „nieudany dowcip".Rząd polski nie przyjmie oficjalnie do wiadomości tej papierowej aneksji— przynajmniej do czasu, dopóki nie zostanie o tem oficjalnie poinformowany.

The Daily Telegraph 29.V. Reuter z W-wy informuje o głosach prasy polskiej w związku z ogłoszeniem w nowej konstytucji litewskiej Wilna, jako stolicy Litwy.

The Daily Herald 28.V pisze w związku z ogłoszeniem nowej konstytucji litewskiej, iż wprowadzona tam została dyktatura w osobie Smetony. Cała władza sejmu została przelana na prezydenta. Najbardziej ważną zmianą jest ogłoszenie Wilna jako stolicy Litwy. Dziennik przypomina, że miasto to zostało przyzname Polsce przez Radę Ambasadorów.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PO WYBORACH W NIEMCZECH.

Intrasigeant 22.V uważa ewakuację Nadrenji za rzecz pożyteczną, nawet przed upływem terminu, jednak stanowczo pod warunkiem, że to ustępstwo ze strony Francji, — ta rezygnacja z ostatniej gwarancji pozytywnej będzie odwzajemniona ustępstwami ze strony Niemiec.

Takie i tym podobne zaostrzeżenia wypowiadają i inne pisma prawicowe, jak n. p. „Le Gaulois", „Le Figaro", „Avenir". Rzecz charakterystyczna, że ma je także socjalistyczna „Oeuvre" (22.V), która pisze, że nie można się zgodzić na ewakuację bez odpowiedniej rekompensaty. Podkreśla autor dalej, że w każdym wypadku można to uczynić tylko dla Niemiec republikańskich, dających gwarancję co do ich uczuć pokojowych.

La Victoire 22.V odpiera zarzuty prasy prawicowej jakoby socjaliści w 1914 roku zdradzili sprawę pokoju, zapewniając, że nie mogli postąpić inaczej jak postąpili, bo rządy nie należą do nich. Nie należy więc obecnie nadużywać podobnych argumentów. Jeżeli zaś dziś zwrócą się do Francji z żądaniem ewakuacji Nadrenji, to republika w Niemczech już się dostatecznie wzmocniła, aby jej zaufać. Zniesienie okupacji Nadrenji wyrwałoby broń z ręki monarchistów niemieckich, lecz także zjednałoby gorącą sympatję narodu amerykańskiego i ułatwiłoby ogólną regulację długów międzysojuszniczych.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Echo 27.V (Kowno) donosi, że w związku z organizowaniem przez Pleczkajtisa na terytorjum Litwy bojówek, mających na celu obalenie drogą zbrojnego powstania rządu Woldemarasa, aresztowano w Kownie i na prowincji dn. 11.V r. b. szereg osób, z których 4 zesłano do obozu koncentracyjnego w Worniach a sprawę 31 skierowano do sądu. Głównym organizatorem w Kownie był Jonas Sabakonis, w okręgu poniewieskim — Alfonsas Skakaukas, w jezioroskim — Augustinas Nisselbergas.

Lietuvos Aidas 25.V pisze: Studenci-Litwini ongiś w Rosji uczynili bardzo wiele dla litewskiego ruchu narodowego i dla niezawisłości Litwy. Miano akademika cieszy się odtąd w kraju zasłużonem uznaniem. W samem zaraniu bytu niepodległej republiki litewskiej studenci brali mniej lub więcej czynny udział w życiu politycznem kraju, niektórzy z dużem nawet powodzeniem. W rezultacie powstawać zaczęły organizacje akademickie o silnem zabarwieniu politycznem, a często — co gorsza — partyjnem. Zło spostrzeżono w zarodku i propagować zaczęto koncepcję apolityczności organizacyj studenckich. Mimo to w praktyce rozpolitykowanie tych ostatnich pozostało. Tak naprzykład ostatnio organizacja akademicka „ateitininków" chciała widocznie zamanifestować — wzorem opozycji parlamentarnej — swe odrębne stanowisko — względem rządu litewskiego i zbojkotowała rewję wojskową w dniu 15-go maja. Należałoby niewczesnemu politykierstwu w uczelni kowieńskiej raz wreszcie kres położyć.

Rytas 26.V we wst. art. p. n. „Niepodległość Litwy i ateitinincy (organizacja litewskiej młodzieży chrześcijańskiej)" podkreśla zasługi położone przez ateitininków dla dzieła odbudowy państwa litewskiego. Dziennik z naciskiem zaznacza, że ateitinincy stworzyli pierwsze szeregi armji litewskiej i odznaczyli się w walkach z bolszewikami i Polakami. Dziennik w d. c. polemizuje z „Lietuvos Aidas" z powodu szykanowania przez ten ostatni ateitiników za niebranie udziału w uroczystościach 15 maja.

AKCJA MIN. BENESZA.

The Daily Telegraph 26.V. Kor. dypl. omawia wizytę Benesza w Berlinie i pisze, że rozmowy jego na Wilhelmstrasse obejmowały 4 kategorje problematów: niemiecko - czechosłowackie problematy głównie natury ekonomicznej; środkowo - naddunajskie problematy zarówno polityczne jak i ekonomiczne, dotyczące również stosunków austro - czechosłowackich a nawet węgiersko - czechosłowackich; plany Czechosłowacji co do zawarcia z Sowietami traktatu handlowego oraz problematy Ligi, a m. inni. zapewne prace komisji rozbrojeniowej i bezpieczeństwa i znaczenie dla kwestji bezpieczeństwa europejskiego propozycji Kellogg'a. Autor przypuszcza, że dr. Be-

nesz pragnąłby uzgodnić francuski i niemiecki punkt widzenia w ostatnio wymienionej sprawie i sprowadzić do wspólnego mianownika stanowisko kontynentu w rokowaniach z Ameryką.

Neue Freie Presse 30.V. Koresp. z Berlina pisze, że pewien dyplomata zagraniczny wyraził się o wizycie min. Benesza w Berlinie w ten sposób, iż minister czeski chciał koniecznie przeprowadzić rozmowy ze sferami rządowemi Rzeszy, mimo choroby min. Stresemanna, na temat gospodarczego zjednoczenia się Europy środkowej. Później nie byłoby wykluczone także zjednoczenie polityczne. Gdy ze strony niemieckiej oświadczono mu, iż Niemcy będą zwalczać związek, któryby był skierowany przeciwko nim, Benesz zaręczył, że życzy sobie udziału Niemiec, i bynajmniej nie dąży do ich okrążenia. Nie zamierza również oddzielać Austrji od Niemiec, ani doprowadzać do przymierza przeciwko Węgrom lub Włochom.

Der Tag 31.V pisze, że informacje, podane przez „N. Freie Presse" o pobycie Benesza w Berlinie pochodzą od osoby do niego zbliżonej i w każdym razie zasługują na uwagę. Niemcy nie przywiązują do podobnych kombinacji żadnej wagi, ponieważ pochodzą one od eksponentów francuskiej polityki środkowo - europejskiej. Jeżeliby polityka Benesza nad Dunajem została uwieńczona powodzeniem, to osiągnęłaby trzy cele: ostateczne zabezpieczenie Czechosłowacji w jej granicach, zapobieżenie połączenia się Austrji z Niemcami i niedopuszczenie Węgier na przyszłość do koncertu mocarstw. Jest jasne, pisze dziennik, że podobny związek byłby skierowany przeciwko Niemcom, gdyby one nie przystosowały swoich interesów gospodarczych do interesów ewent. związku naddunajskiego. Dziennik uważa za wykluczone, aby w Berlinie dano Beneszowi do zrozumienia, iż Niemcy mogłyby wziąść udział w jego kombinacji środkowo - europejskiej.

PO PROCESIE W COLMARZE.

The Sunday Times 27.V w art. wst., omawiając proces w Alzacji, pisze, że polityka Francji dokonała w przeciągu 10 lat tego, czego Niemcy nie mogły dokonać — mianowicie odsunęła Alzację od Francji. Tylko całkowicie mylna polityka mogła zamienić radosne nadzieje z okresu po zawarciu broni na chłód i niechęć dnia dzisiejszego. Alzatczycy nie pragną oddzielenia się od Francji, pragną tylko autonomji. Francuska forma rządu sekularystyczna i centralistyczna potraktowała te żądania jak w swoim czasie W. Brytanja potraktowała żądanie Irlandji co do uzyskania Home Rule'u. Doświadczenie brytyjskie wykazuje, że jest to mylna polityka i że nie może być zadowolenia, dopóki nie ulegnie ona zmianie.

The Observer 27.V wyraża żal z powodu dojścia do procesu w Colmarze. Jednocześnie dziennik zaznacza, że wobec stanowiska, jakie W. Brytanja w swoim czasie zajmowała wobec Irlandji — Anglicy nie mogą robić zarzutów Francji z powodu braku tolerancji. Doba obecna powinna być nacechowana wspaniałomyślnością.

The Manchester Guardian 26.V w art. wst. omawiając proces w Colmarze pisze, że osoby odpowiedzialne za postawienie lojalnych alzatczyków przed sądem bezwzględnie będą żałowały, iż wogóle doszło do procesu. Proces ten wykazał jedynie, iż „problemat Alzacji" jest taką samą bolączką, jaką był on przed 50 laty. Często nieporozumienia, wynikające pomiędzy obwinionymi a sądem, są symbolem różnicy pomiędzy Strasburgiem i Paryżem, różnicy bardziej poważnej niż pomiędzy Berlinem i Strasburgiem. Proces jest tylko początkiem nowego rozdziału w historji „problematu Alzacji".

The Daily News 26.V w art. wst. omawiając proces w Colmarze pisze, że jest rzeczą krótkowzroczną ignorować patrjotyzm alzatczyków. Rząd francuski musi chyba zrozumieć, że nic się nie zyska, karząc obwinionych. Wynik procesu nie zadowolni nikogo.

DALEKI WSCHÓD.

The Daily Telegraph 28.V w art. wst., omawiając sytuację w Chinach, pisze, iż Czang-Tso-Lin ogłosił zaprzeczenie, jakoby doszedł do jakiegoś tajnego porozumienia z Japonją i w tym samym dokumencie chełpi się, że będzie bronił do ostateczności suwerennych praw Mandżurji. Jest to jego odpowiedź na memorandum japońskie, w którem rząd tokijski formalnie oświadczył rządowi Pekinu i Nankinu, iż w razie gdyby spokój i porządek Mandżurji został zagrożony, to rząd japoński będzie zmuszony przedsięwziąć kroki dla utrzymania spokoju w tej prowincji. Znaczenie noty ostrzegającej jest należycie oceniane zarówno przez strony, do których jest skierowane, jak i przez wszystkie obce mocarstwa, zainteresowane w Chinach. Wskazuje ono, iż Japonja nie pozwoli na przeniesienie się wojny domowej do Mandżurji. Odpowiedź Czanga jest nowem zdecydowanem wystąpieniem w obronie praw suwerennych. Rząd Nankinu i gen. Feng również protestują przeciwko zagrożeniu suwerennym prawom Chin i solennie oświadczają, iż potrafią zapewnić bezpieczeństwo życia i mienia cudzoziemcom i nie potrzebują w tym względzie obcej pomocy. Autor podkreśla, iż takie zapewnienia są zupełnie bezwartościowe po wypadkach w Hankau, Nankinie i t. d. Jeżeli Japonja może niedopuścić do powtórzenia w Mandżurji okropnych ekscesów, które kosztowały życie setki tysięcy chińczyków — to zasłuży ona na podziękowanie całego świata cywilizowanego. Specjalne interesy Japonji w Mandżurji są wszędzie uznane. Co do dalszych jej planów względem Mandżurji, to poglądy mogą się różnić; najbliższe jej zamiary obejmują obronę obywateli i interesów handlowych japońskich. Ma ona prawo do obrony i wszelkie dane, by nie wierzyć obietnicom rządów chińskich. Gdyby wszystkie mocarstwa były zajęły wspólny front wówczas, gdy obywatele jednego mocarstwa byli mordowani przez chińczyków — i żądały by odpowiednich odszkodowań — to sytuacja cudzoziemców w Chinach byłaby dziś daleko lepsza. Niestety, mocarstwa te wykazały brak solidarności i ciągnęły korzyści z bojkotu ogłaszanego od czasu do czasu przeciwko towarom jednego z nich. Wykorzystywanie tego okazało się najpotężniejszą bronią w ręku chińczyków.

The Observer 27.V. Kor. z Pekinu pisze, że Czang-Tso-Lin oświadcza, iż niema zamiaru opuścić

Pekinu. Zewnętrznie Pekin wydaje się spokojnym, jednakże atmosfera polityczna jest naelektryzowana. Duży niepokój budzi „morale“ wojsk północnych. Plany Japonji oparte są na przewidywaniu, iż wojska te cofną się natychmiast, jak tylko ukaże się nieprzyjaciel.

The Daily News 28.V. Kor. z Pekinu donosi o poważnych walkach na linji kolejowej Pekin — Honkau. Wojska północne osiągnęły zwycięstwa. Czang-Tso-Lin twierdzi, że te zwycięstwa położyły kres niebezpieczeństwu, jakie zagrażało Pekinowi ze strony wojsk nacjonalistycznych.

Pax 25.V. K. Sforza w art. wst. omawia stosunki chińsko-japońskie i zaznacza, że położenie Japonji da się porównać z położeniem Włoch, którym konieczne są tereny do ekspansji. Wyprawy do Szantungu autor nie uważa za zmianę stanowiska pokojowego wobec Chin.

Po niepowodzeniu polityki japońskiej wobec Chin w 1915 r. i po bojkocie towarów japońskich, Japonja przyszła do przekonania, że tylko Chiny mogą dać wyżywienie wzrastającej ludności Japonji, oraz że z tego powodu należy dążyć do tego, by Chinom dobrze się powodziło. Autor zaznacza, że jako włoski minister Spr. Zagr. tę samą zasadę także wprowadzał w życie w stosunku do Bałkanu i Azji Mniejszej. Kto nie zna psychologji Japończyków, może się dziwić, że okazali oni tak silną rękę w Szantungu, lecz Chińczycy nie wyciągną z tego wniosków ostatecznych, posługując się podobną logiką jak pokrewni im Japończycy.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Daily Telegraph 26 V. Kor. z Konstantynopola pisze, że możliwość zawarcia jakiegoś paktu pomiędzy Francją i Grecją jest odsunięta w dalszą przyszłość. Ostatnie wypadki polityczne w Grecji przyczyniły się do wstrzymania rokowań, możliwe również, że rezultaty już osiągnięte nie będą miały najmniejszego znaczenia.

The Observer 27.V pisze, że obecna akcja Veniselos'a spowodowana została przeświadczeniem, iż republice grozi niebezpieczeństwo. Świat otaczający nie widzi oznak tego niebezpieczeństwa. Bezpośrednim skutkiem interwencji Veniselos'a jest rozłam w jego partji.

Politika 12.V polemizuje z twierdzeniami wiedeńskiej broszury Wisenera, oskarżającej Serbję o odpowiedzialność za wojnę, wskazując, że historja wywołania wojny objektywnie jest przedstawiona w berlińskiej książce Fischera „Krytyczne 39 dni“ i napada na książkę Bułgara Gezy Łukacza (z przedmową Radosławowa) „Rewizja traktatów pokojowych“, nazywając naiwnem dowodzenie Łukacza, że odpowiedzialność za wojnę nie spada na Austro-Węgry.

Lietuvos Ukis z kwietnia r. b. omawia rozwój mleczarstwa na Litwie za okres 4-ch lat ubiegłych. Rząd litewski systematycznie popiera rozwój mleczarstwa, nie szczędząc subsydjów na budowę i remont budynków mleczarskich, zakup niezbędnych maszyn, naukę i utrzymanie odpowiednich specjalistów. Pierwsze mleczarnie powstały na Litwie w roku 1924. W latach następnych powstało ogółem około 300 mleczarni. Według sprawozdań z 1927 r., do dwóch istniejących spółek mleczarskich przystąpiło 263 mleczarnie. Blisko ⅓ wszystkich mleczarni stanowią mleczarnie parowe, zaś ⅔ — ręczne. Urządzenie mleczarni ręcznej kosztuje przeciętnie 10 — 12 tys. litów, parowej zaś — 70 — 75 tys. lit.; ogółem więc inwestowano w mleczarnie 9½ milj. litów.

Wśród rolników, którzy przed paru laty z takim zapałem poświęcili się mleczarstwu, daje się zauważyć pewne rozczarowanie. Mleczarstwo, zdaniem ich, nie spełniło pokładanych na niem nadziei. Z podobną opinją spotkać się można również w sferach rządowych.

Mleczarnie spółdzielcze w ciągu czterech lat swego istnienia wyprodukowały około 2.900.000 kg. masła na sumę przeszło 20.000.000 lt. Z tego eksportowano przeszło 2.000.000 kg.

Lietuvos Ukis z kwietnia r. b. omawia eksport i import Litwy za okres pierwszych dwuch miesięcy r. b.

Dotychczasowe dane świadczą — pisze dziennik — o stałym wzroście eksportu obrobionego materjału leśnego i półfabrykatów drzewnych, a jednocześnie o zniżaniu się eksportu surowca drzewnego. Tłumaczy się to celową polityką leśną. Co do eksportu masła (174 ton), o ile konjunktury na rynkach zagranicznych nie ulegną w roku bieżącym zmianom, można się spodziewać znacznego wzrostu eksportu tego produktu. Rok ubiegły był dla mleczarstwa niepomyślny z powodu niedostatku, jaki się odczuwał w karmie zimowym dla bydła. Obecnie jest pod tym względem znacznie lepiej. Eksport koni (5601 szt.) odbywa się zadawalniająco. Eksportuje się głównie konie podlejszego gatunku. Część koni przeznacza się na rzeź. Zmniejszenie się eksportu siemienia i włókien lnu (3443 ton) tłumaczy się wzmożonym eksportem w początkach sezonu, co wpłynęło na zmalenie zapasów.

Import lutowy w zestawieniu ze styczniowym r. b. wzrósł o 2,6 milj. lit. Wzrósł głównie import jedwabiów, nawozów sztucznych, żelaza, przędzy i tkanin bawełnianych, wreszcie maszyn. Towarów tych importowano w lutym na sumę o 2,5 milj. lit. wyższą niż w styczniu. Import innych towarów wzrósł bardzo nieznacznie, notomiast import nafty i węgla kamiennego się zmniejszył.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Le Temps 26.V. L'accord sur Tanger. — 24.V. La rentrée en scéne de M. Veniselos. — 25.V. Autour du voyage de M. Benés. — En marge de l'affaire de Tsinan-Fou.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.